

## Moim zdaniem...



**Krzysztof Kordel**  
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...jest czymś naturalnym, że nikt nie lubi płacić więcej, a lubi więcej zarabiać. Dlatego też nie zdziwiła mnie reakcja na decyzję o podwyższeniu składki na izbę lekarską. Spodziewałem się użycia podstawowego argumentu, że izba niczego nie robi. Jeśli ktoś nie chce czegoś wiedzieć, to nie wie. Po co rozpakowywać „Biuletyn Informacyjny WIL” czy odwiedzać stronę internetową. Po co czytać newsletter bądź SMS, który przyszedł z izby. Łatwiej powiedzieć, że te darmozjady niczego nie robią. W poprzednim „Biuletynie Informacyjnym WIL” powtórzono informacje, które i tak były dostępne publicznie, na co są wydawane pieniądze ze składki. W dalszej części tego numeru znajdą Państwo kolejne informacje o tym, w jakiej wysokości i na co przeznaczona jest część składki i kto jest jej beneficjentem.

**M**oim zdaniem, warto też dodać, że 50-procentowa podwyżka to 20 zł, a 10 zł z tej „wielkiej” kwoty tak naprawdę zjadła inflacja. Oczywiście prawo nie działa wstecz i nie będzie zmian dla tych, którzy płacili 10 zł, a nowością jest zwolnienie z obowiązku opłacenia składki z chwilą osiągnięcia 75. roku życia. Pozostaje także możliwość zwolnienia z obowiązku opłacania składki dla tych, których na to nie stać.

Na co wydamy pozostałe pieniądze? Będzie truizmem stwierdzenie, że lekarze stali się dyżurnym chłopcem do bicia zarówno przez polityków, jak i media. Moim zdaniem, konieczne jest podjęcie działań w celu zmiany naszego wizerunku w mediach. Nie można tego zrobić bez fachowej pomocy, a to kosztuje. Konieczny jest lobbing parlamentarny i wywieranie presji na polityków na etapie tworzenia prawa. Potrzebni będą eksperci i konferencje prasowe. To też kosztuje.

Zawsze twierdziłem, że lekarzom potrzebna jest bardzo dobra obsługa prawna, a zwłaszcza podczas dochodzenia i – nie daj Boże – na sali sądowej. To też kosztuje.

Nie mniej ważny jest sprawny system informacyjny. Bardzo duża liczba lekarzy w Wielkopolsce wykonuje zawód w ramach samozatrudnienia, co wiąże się z koniecznością realizowania zobowiązań wynikających z aktów prawnych, które kiedyś za lekarza wykonywał pracodawca. Z ustawy o działalności leczniczej wynika konieczność dokonywania aktualizacji danych w rejestrze praktyk lekarskich. Taką zmianą jest podanie do publicznej wiadomości (rejestr jest jawny) infor-

macji o posiadanym obowiązkowym ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej – aktualny numer polisy i nazwa ubezpieczyciela. Niestety, dwie trzecie naszych lekarzy nie dopełniło tego obowiązku i tak naprawdę można powiedzieć, że działa nielegalnie. Jest podstawa prawna do tego, by na 3 lata wykreślić ich z rejestru, że nie wspomnę o możliwości nałożenia kary finansowej. By tego uniknąć, konieczne jest przekazanie „zapominalskim” informacji, że są na bakier z prawem i by szybko dopełnili tego obowiązku. Telefony z działu praktyk lekarskich, wykonywane przez pracujące w izbie Panie, a także tysiące SMS-ów wysyłanych do lekarzy, to też określone koszty. Informuję, że zostały podjęte rozmowy z firmami ubezpieczeniowymi, by mogły, po uzyskaniu Waszej zgody, przekazywać te informacje do prowadzonego w izbie rejestru.

Należy sobie zadać pytanie, czy tylko pracą lekarz żyje. Dla mnie ważne jest, że WIL ma lekarzy grających i śpiewających oraz malujących. Po co na przykład organizować festiwal chórów lekarskich? To też kosztuje. W tym miejscu dziękuję za wkład pracy organizacyjnej, a zwłaszcza za doznania artystyczne związane z koncertem finałowym – w szczególności ze wspólnym występem wszystkich chórzystów.

A może z oszczędności nie popierać sportu lekarskiego czy nie współuczestniczyć w wydawaniu książek i czasopism o lekarzach, a także patrzeć obojętnie, jak niszczej opuszczone groby naszych poprzedników? Tutaj mam prośbę, by odwiedzając groby bliskich, rozejrzeć się i przekazać do izby informacje o takich grobach. Nie chciałbym, by o nas w wypadku braku bliskich nie pamiętano.

W ostatnim czasie odszedł od nas wybitny lekarz i organizator. W wieku 93 lat zmarł doktor Zbigniew Kledecki. Niestety, z powodu wcześniejszych zobowiązań nie mogłem towarzyszyć Mu w drodze na wieczny dyżur, dlatego też w ten sposób chcę oddać Mu pokłon i złożyć wyrazy współczucia najbliższym.

Miło mi poinformować, że nowa dyrektor naszego oddziału NFZ Magdalena Kraszewska przyjęła zaproszenie izby i spotkała się z członkami Prezydium. Uzgodniliśmy, że będzie kontynuowana wielkopolska tradycja spotkań konsultacyjnych w celu rozwiązywania ewentualnych problemów. Dziękuję dyrektor za to spotkanie i za deklarację woli współpracy.

A tak w ogóle to izba, a zwłaszcza jej działacze, niczego nie robią.